

Mirosław Surkont

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25.11.1986 r. VI KZP 52

Palestra 32/3(363), 130-135

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a spośród adwokatów francuskich — adw. Floqueta (przywitał on w swoim czasie w Paryżu cara rysyjskiego słowami: *vive la Pologne!*).

Po skompletowaniu tych materiałów zostaną one w stosownej formie opublikowane.

Dane dotyczące osób i faktów, świadczących o okazywaniu sympatii dla sprawy polskiej, OBA prosi przesłać pod adresem **Redakcji Słownika Biograficznego Adwokatów polskich:**

Szczecin, ul. Narutowicza 3 lub
Szczecin 6, Skrytka pocztowa nr 145

adv. dr Wiesław Łukawski

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

1.

GŁOSA

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25.II.1986 r. VI KZP 52/85¹

Teza głosowanej uchwały ma brzmienie następujące:

Ujawnienie prawdy przez sprawcę przestępstwa określonego w art. 241 § 1 lub 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. oraz w art. 241 § 3 i 4 k.k. nie później niż przy pierwszym

I. Łapownictwo nie pozostawia wprawdzie z reguły materialnie uchwytnych śladów swego wystąpienia, ale wiadomości o tym przestępstwie mają przynajmniej osoby w nim uczestniczące. Ponieważ wręczający z różnych powodów ryzykuje mniej od przyjmującego w razie ujawnienia

przesłuchaniu w postępowaniu karnym stanowi w myśl art. 243 § 4 k.k. podstawę do możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet do odstąpienia od jej wymierzenia także w wypadku, gdy organ powołany do ścigania znał okoliczności czynu z innych źródeł.

przestępstwa, przeto częściej liczyć można na informacje pochodzące od niego. Pomyślany dla rozbicia solidarności dwóch działających wspólnie, aczkolwiek na różnych płaszczyznach, przestępców przepis art. 243 § 4 k.k. pozwala w stosunku do wręczającego na zastosowanie nadzwyczajnego złago-

¹ Uchwała wraz z uzasadnieniem opublikowana została w OSNKW nr 9—10/1986, poz. 71.

dzenia kary, a nawet na odstąpienie od jej wymierzenia w dwóch wypadkach:

- 1) gdy wręczający zawiadomi organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, „zanim organ ten o nich się dowiedział”;
- 2) gdy wręczający „najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę”.

Spontaniczne doniesienia wręczających nigdy nie były liczącym się źródłem informacji o łapownictwie. W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajął się częściej występującą w praktyce sytuacją, w której wręczającemu dano możliwość „ujawnienia prawdy” także wtedy, gdy prawda ta jest już w mniejszym lub większym zakresie znana. Najwidoczniej Sąd Najwyższy wyszedł ze słusznego założenia, że możliwość skorzystania przez wręczających z przywilejów wskazanych w art. 243 § 4 k.k. zależy głównie (łącznie z innymi warunkami) od momentu ujawnienia prawdy, a nie od powstania zjawisk wcześniejszych, na przykład tego, czy organ ścigania nie znał jeszcze (bądź już poznał) faktu przestępstwa i okoliczności czynu.

Ujawnienie prawdy nie jest tożsame z zawiadomieniem o przestępstwie. Skoro nastąpiło w toku postępowania karnego, należy zakładać, że postępowanie takie jest już następstwem uzyskania wiadomości o czynie. Ze względu na charakter przestępstwa łapownictwa proces jego ujawniania może się odbywać, co prawda w ograniczonym zakresie, poza procesem kar-

nym. Żaden organ powołany do ścigania nie ogłasza przy tym, jakie informacje o łapownictwie już ma; dotyczy to w szczególności rozgałęzionych afer korupcyjnych, łączących się często z innymi przestępstwami. Przynajmniej o ich części organ ten ma mniej lub bardziej sprecyzowane informacje.

Inne niż zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko przekreślałoby sens istnienia art. 243 k.k., albowiem żaden sprawca nie miałby pewności, czy organ powołany do ścigania nie zna już okoliczności czynu. *Mutatis mutandis* należałoby rozpatrywać sytuację, w której zachodzi prawdopodobieństwo poznania przez ten organ faktu przestępstwa i jego okoliczności w trakcie postępowania, które to prawdopodobieństwo, bądź nawet pewność, nie powinny wyłączać możliwości skorzystania z art. 243 k.k.

Czynnikiem inspirującym sprawcę do ujawnienia prawdy są korzyści wynikającego dla niego z art. 243 k.k. W sprawie, której dotyczy głosowane orzeczenie, wręczający nie dostarczył wprawdzie powołanym do tego organom informacji o nie znanym im fakcie łapownictwa, ale mógł dopomóc w zebraniu dowodów. Możliwość przyczynienia się do wykrycia prawdy nie jest jednak tożsama z rzeczywiście wyświadczoną pomocą. Tymczasem przeciwko przesłuchiwanemu zeznającemu „najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego” często są już zebrane dowody, nie został on przecież wezwany na przesłuchanie przypadkowo. Stworzony przez art. 243 k.k. swoisty układ między przestępcą a państwem, którego (tj.

artykułu) etyczność jest wątpliwa, nie gwarantuje, niestety, państwu rzeczywistego wsparcia w wykryciu łapownictwa.

W założeniu swym art. 243 k.k. służyć ma ułatwieniu organom ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości ich zadań. Mogłoby stąd wynikać, że podstawowym założeniem przy jego wykładni jest realność pomocy oddawanej tym organom przez zainteresowane osoby. W literaturze przedmiotu uznawano nawet, że przywileje wynikające dla wręczającego stanowią „premię” za pomoc udzieloną przy wykrywaniu łapownictwa.² Nie sposób jednak zakładać, że sensu normy należy szukać w tego rodzaju jej pozatekstowych racjach, zwłaszcza że językowa strona art. 243 k.k. nie wykazuje niejasności. Słusznie zatem Sąd Najwyższy oparł się pokusie uzupełnienia w tym względzie wykładni semantycznej wykładnią celowościową.

II. Ujawnienie prawdy powinno nastąpić „najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego”. Takie sformułowanie art. 243 § 4 k.k., powtórzone w tezie głosowanej uchwały, budzi w praktyce wątpliwości. Oczywiście wręczający, który ujawnił prawdę, będzie przesłuchiwany więcej niż jeden raz, także na rozprawie głównej, a zwrot dotyczący „pierwszego” przesłuchania ma przede wszystkim to znaczenie, że

późniejsze ujawnienie prawdy nie jest już podstawą do uzyskania przywilejów, które w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia mogły stać się jego udziałem.³ Co oznacza natomiast w omawianym kontekście sformułowanie „postępowania karne”? W każdym razie nie musi się ono toczyć przeciwko przesłuchiwanemu, albowiem przepisy art. 243 k.k. takiego ograniczenia nie zawierają. Może ono zatem być skierowane przeciwko jakiegokolwiek osobie współuczestniczącej w łapownictwie⁴ i wtedy wezwana osoba może być nawet początkowo przesłuchana w charakterze świadka. W wypadku takim nie ma znaczenia, w jakiej fazie postępowanie to się znajduje.

Postępowanie karne może dotyczyć danej łapówki, lecz także i innej sprawy (np. o niedobór); wówczas jednak łapownictwo musi się łączyć pod względem przyczynowo-skutkowym z owym przestępstwem, o które sprawa już się toczy. Ma to wielorakie konsekwencje praktyczne. Jeśli dana osoba zostaje pociągnięta do odpowiedzialności za inne niż łapownictwo przestępstwo (aczkolwiek z łapownictwem związane) i na te okoliczności była już kilkakrotnie przesłuchiwana, a dopiero później wypływa zarzut przekupstwa, to przesłuchania, które jest jego następstwem,

² Por. literaturę wskazaną w pracy: H. Popławski, M. Surkont: *Przestępstwo łapownictwa*, Warszawa 1972.

³ Por.: wyrok SN z 14.VI.1960 r. I K 687/59, OSN wyd. Gen. Prok. z. 35/1961; wyrok z 15.II.1960 r. II K 843/59, OSPiKA z. 48/1961. Por. też H. Rajzman: *Glosa do wyroku z 8.V.1963 r. II K 819/60, OSPiKA z. 15/1964*; W. Wolter: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego — Uwagi krytyczne*, PiP nr 3/1965.

⁴ Por. wyrok SN z 19.VI.1958 r. I K 258/58, OSN wyd. Gen. Prok. z. 12/1958.

nie sposób chyba uznać za „pierwsze”, chociaż takie postawienie sprawy mogłoby razić z punktu widzenia zaprzepaszczenia możliwych korzyści dla zwalczania łapownictwa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ustalili się raczej poglądy, że określenie „przesłuchanie” nie dotyczy protokołu, lecz treści przesłuchania. Jeśli zatem analiza kolejno sporządzonych protokołów świadczy o tym, że są one fragmentami jednego przesłuchania, to należy uznać, że ujawnienie prawdy miało miejsce przy pierwszym przesłuchaniu, choćby znalazło to odbicie nie w pierwszym protokole. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy pierwsze przesłuchanie, ze względu na czas jego trwania, nie może być prowadzone w sposób ciągły i wymaga przerw, albo wówczas, gdy podejrzany już po podpisaniu protokołu oświadczy przesłuchującemu, że wyjaśnienia swoje pragnie uzupełnić.⁵ Rozwiązanie takie, za którego słusznością wiele przemawia, stwarza jednak potencjalne niebezpieczeństwo sztucznego traktowania kilku kolejnych oddzielnych przesłuchań jako części składowych jednego — i to pierwszego — przesłuchania.

Słusznie Sąd Najwyższy zakłada, że „ujawnienie prawdy” oznacza przyznanie się do popełnienia całego przestępstwa, a nie tylko do jego fragmentów. Zachodzi jednak pytanie, co składa się na owo ujawnienie prawdy i czy będzie stanowić „ujawnienie prawdy” w rozumieniu art. 243 k.k. wypowiedź, w której przesłuchiwany pominął

pewne okoliczności nieistotne.

Treścią ujawnienia prawdy są przede wszystkim fakt przestępstwa i istotne okoliczności czynu. Na fakt przestępstwa składają się wszystkie odpowiadające prawdzie dane istotne dla określenia przestępstwa w jego znamionach ustawowych. Dotyczy to przede wszystkim osób współuczestniczących w popełnieniu łapownictwa — w tym także podlegaczy, pomocników i pośredników. Dla ustalenia winy ważne jest stwierdzenie motywów czynu i okoliczności wpływających na stopień odpowiedzialności, w tym danych charakteryzujących osobowości sprawców, a także wielkości szkód wyrządzonych przestępstwem. Wyjaśnienie sposobów działania powinno obejmować opis wręczenia, przyjęcia czy wymuszenia. Jeżeli przestępstwo pozostawało w sferze werbalnej, konieczne jest dokładne określenie żądania lub obietnicy.

Do istotnych okoliczności czynu, które należy traktować szeroko, należą także te, które dotyczą miejsca, czasu i sytuacji. Chodzi tu o czynności służbowe, ze spełnieniem których związana była łapówka, postać łapówki, dane dotyczące załatwianej sprawy, a także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Wszystkie te okoliczności niewątpliwie są dla postępowania karnego istotne. Właściwie trudno wręcz wskazać na okoliczności z łapownictwem związane, którym można odmówić cechy istotności. Podejmując taką próbę, można uznać za mniej is-

⁵ Por. np.: wyrok SN w składzie siedmiu sędziów z 30.X.1967 r. IV KRn 732/67, RPEiS nr 2/1968; wyrok z 25.V.1950 r. K 333/50, OSN wyd. Gen. Prok. z. 6/1951.

totne wyjaśnienia dotyczące osobistych związków osoby pełniącej funkcję publiczną z interesantami, wewnętrznego porządku funkcjonowania danej instytucji, praw i obowiązków zatrudnionych pracowników. Zdaniem Sądu Najwyższego, które trudno podzielić, okoliczność nieistotną stanowi wysokość świadczonych korzyści.⁶ Pogląd, że warunkiem zastosowania art. 243 k.k. jest ujawnienie w toku postępowania całej prawdy, w tym okoliczności popełnienia przestępstwa, miałem okazję wyrazić już przedtem.⁷

Interesująco przedstawia się problem zakresu ujawnienia prawdy w łączności z możliwością skorzystania z art. 243 k.k. Trudności w rozstrzygnięciu poruszonej kwestii rosną w wypadku wielokrotnego wręczania łapówek tej samej osobie bądź różnym osobom. Jak się wydaje, w takiej sytuacji, aby wręczający mógł skorzystać z art. 243 k.k., powinien on ujawnić wszystkie fakty wręczenia przez siebie łapówek osobie, przeciwko której prowadzone jest postępowanie. Jeżeli przy pierwszym przesłuchaniu wręczający zamilczał o części wypadków wręczenia łapówek w danej sprawie, nie korzysta z przywilejów wynikających z art. 243 k.k. Zaprzeczenie wręczenia łapówek któremukolwiek z pracowników danej instytucji obejmuje również konkretnego jej pracownika, którego sprawą dotyczyło.

Prawdziwość wypowiedzi wręczającego powinna być każdora-

zowo skrupulatnie sprawdzona. Padła ona bowiem w toku postępowania karnego w sytuacji, gdy przesłuchiwanemu grozi odpowiedzialność karna, od której może się on uwolnić przez obciążenie innych osób. Zresztą obowiązek wykrycia prawdy ciąży nieprzerwanie na organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości i w sferze tego obowiązku leży ustalenie, czy podejrzany mówi prawdę, czy nie, gdyż z ustaleniem tym łączą się przewidziane ustawą konsekwencje prawne. Ocenić należy zarówno motywy przyznania się jak i ewentualną zmianę wyjaśnień.

Przywileje zawarte w art. 243 k.k. wiążą się z ujawnieniem prawdy. Jednakże wręczający, który ujawnia prawdę, może się opierać wyłącznie na własnej znajomości faktów. Każda relacja o jakimś zdarzeniu ma przy tym zabarwienie subiektywne. Skądinąd zrozumiąla jest różnica w ocenie poszczególnych faktów i okoliczności, tudzież ich znaczenia. Także ludzka spostrzegawczość jest bardzo różna. „Ujawnienie prawdy” może więc nie być obiektywnie prawdziwe czy pełne, ale wtedy, gdy stan taki jest wynikiem nie zawinionego błędu, nie można generalnie wyłączyć zastosowania art. 243 k.k. Jak się wydaje, tylko zarzut kłamstwa powinien takiej możliwości pozbawić.

III. Nie można natomiast podzielić bez zastrzeżeń wywodów zawartych w tym fragmencie uzasadnienia głosowanej uchwały, z którego pośrednio wynika, że art. 243 k.k.

⁶ Uchwała SN z 8.IV.1959 r. I K 859/58, OSN wyd. Gen. Prok. z. 6/1959.

⁷ Ostatnio w głosie do wyroku z 8.II.1985 r. IV KR 41/85, „Nowe Prawo” nr 11—12/1986, s. 139.

stanowi sprawne narzędzie w rozbiciu solidarności istniejącej między przyjmującym a wręczającym łapówkę. Z natury rzeczy nie w każdym wypadku łapownictwa występuje sytuacja sprzyjająca powstaniu solidarności. Prawda, że wręczającego i przyjmującego łączy obawa wspólnej odpowiedzialności karnej. Ważniejsze jednak są owoce „układy”, wzajemna współpraca i ryzyko ich utraty. Jeśli z łapownictwa wynikają korzyści dla obydwu kontrahentów przestępczego porozumienia, są oni ze sobą solidarni i do rozbicia tego układu nie doprowadzi przepis ustawy.

W takiej sytuacji trudno oczekiwać spontaniczności zachowania się sprawcy, wolnej od przyczyno-

wo usprawiedliwionego wpływu już toczącego się postępowania karnego.⁸ Prawda wychodzi już na jaw z reguły w wyniku zebrania różnorodnych dowodów, co z kolei może inspirować wręczającego do większej otwartości; w innych warunkach „ujawnienie prawdy” jest z jego punktu widzenia bezsensowne. Przyznanie się do wręczenia łapówki logicznie prowadzi do ujawnienia celu jej wręczenia i może spowodować — poza utratą uzyskanych korzyści — także odpowiedzialność karną, nawet surowszą niż w wypadku łapownictwa (np. za zagarnięcie mienia społecznego).

Miroslaw Surkont

⁸ Tak jak chce tego Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z 8.XI.1974 r. Rw 522/74, OSNKW nr 2/1975 i z 10.I.1974 r. III KR 344/73, OSPiKa z. 6/1974.

2.

GLOSA

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1986 r. VI KZP 52/85¹

Treść tezy glosowanej uchwały brzmi, jak następuje:

Ujawnienie prawdy przez sprawcę przestępstwa określonego w art. 241 § 1 lub 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. oraz w art. 241 § 3 i 4 k.k., nie później niż przy pierwszym przestę-

chaniu w postępowaniu karnym stanowi w myśl art. 243 § 4 k.k. podstawę do możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet do odstąpienia od jej wymierzenia także w wypadku, gdy organ powołany do ścigania znał okoliczności czynu z innych źródeł.

Powyższa uchwała stanowi odpowiedź Sądu Najwyższego Izby Kar-

nej na przekazane temu Sądowi, na podstawie art. 390 § 1 k.p.k., przez

¹ Uchwała opublikowana została w OSN PG 1986, z. 5, poz. 65, s. 11—13 wraz z uzasadnieniem oraz w OSNKW nr 9—10/86, poz. 71.